

Sprawa nagród na sesji powiatowej

Mało czy dużo?

Informowaliśmy w minionych miesiącach o nagrodach wypłaconych w ciągu ostatnich lat we wszystkich urzędach gmin, miast i płońskim starostwie. Wątek nagród pojawił się podczas obrad rady powiatu 25 października.

W ciągu ostatnich kilku lat we wszystkich samorządach na terenie naszego powiatu wydano na nagrody 11 milionów złotych, w tym w płońskim starostwie było to 900 tys. zł.

Zdaniem radnego Artura Czaplińskiego (PiS), pieniądze te powinny być wydane na inne cele, chociażby na płoński szpital. Radny mówił, że kwota wydana na nagrody jest zatrażająca.

Starosta Andrzej Stolpa (PSL) odparł, że nagrody były wypłacane za dodatkową pracę, powiat nie wydał 11 mln zł, ale 900 tys. zł i choć na pierwszy rzut oka wydaje się to dużo, to wystarczy podzielić na lat pięć, bo w ciągu tylu lat te kwotę wydatkowano. Zdaniem starosty, większość pracowników starostwa bardzo dobrze pracuje, a środki na nagrody pochodziły z oszczędności na funduszu płac, pochodzących ze zwolnień chorobowych pracowników.

- Nie są to wielkie pieniądze - mówił starosta. - Ja nie biorę.

- Nie powiedziałem, że pan bierze - odparł radny, dodając, iż ma inną filozofię i nagród by nie wypłacał.

Przewodniczący rady, Jan Mączewski (PSL) powiedział, że gdy był starostą, nagrody wypłacano za dodatkowe obowiązki dotyczące unijnych inwestycji, a urzędnicy starostwa pozyskali na 10 inwestycji 60 mln zł.

Katarzyna Olszewska